

**Andrzej MOROZ**

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

## **WŁAŚCIWOŚCI SYNTAKTYCZNE WYBRANYCH IMPERATYWNYCH FORM CZASOWNIKÓW W FUNKCJI PARENTETYCZNEJ<sup>1</sup>**

### **0. WSTĘP**

Przedmiotem charakterystyki w niniejszym artykule będą struktury syntaktyczne pełniące we współczesnej polszczyźnie funkcje parentezy. W związku z tym, że zakres wyznaczany przez takie pojęcie jest znaczny i może stanowić przedmiot opisu prac o charakterze monograficznym, swoje obserwacje ograniczam do parentetyków czasownikowych, których forma jest równokształtna z formą trybu rozkazującego<sup>2</sup>.

#### **0.1. DEFINICJA PARENTEZY**

Identyfikacja imperatywnych wyrażeń parentetycznych wymaga wstępnego przyjęcia definicji samej parentezy. Dla uproszczenia będę się tu posługiwał syntaktycznym rozumieniem tego pojęcia, rezygnując tym samym z semantycznego komponentu definicyjnego – w szczególności metatekstowości<sup>3</sup>. Zakładam bardzo ogólnie, że wyrażenie parentetyczne jest to ściśle wyodrębniony ciąg syntaktyczny (w szczególności jedno-

---

<sup>1</sup> Prezentowany tekst stanowi kontynuację rozważań ujętych w niedawnym moim tekście *Parentetyczność form imperatywnych czasownika*, który ukazał się w *LingVariach* 1 (7) 2009.

<sup>2</sup> Opisy wyrażeń o kształcie imperatywu w funkcjach parentetycznych można spotkać w literaturze przedmiotu przy okazji rozważania problemu metatekstu, zob. K. Ożóg (1990) S. Mikołajczak (1991). M. Wołk (2007).

<sup>3</sup> M. Grochowski (1983) twierdzi, że „jedyną wyraźną cechą definicyjną parentezy jest jej metatekstowość”.

segmentowy), stanowiący składnik bezpośredni (w rozumieniu *Składni* Z. Saloniego i M. Świdzińskiego) wyrażenia wypowiedzeniowego – ciąg nierównokształtny temu wypowiedzeniu, pozostający z pozostałymi jego składnikami w relacji kookurencji.

Zaproponowana definicji – aby mogła być wykorzystana praktycznie w procedurach analitycznych – wymaga choćby drobnego komentarza. Przede wszystkim zakłada się, że wyrażenie parentetyczne jest częścią całości syntaktycznej o kształcie wypowiedzenia. Podlega ono dwustronnej izolacji przede wszystkim intonacyjnej, ale również – wtórnie – interpunkcyjnej. Z powyższego stwierdzenia wynika zgoda na uznanie za komponent definicyjny parentezy konieczności jej współwystępowania z innym wyrażeniem językowym w obrębie tego samego wypowiedzenia, co potwierdza tezę M. Grochowskiego (1983: 254), że o żadnej jednostce użytej w izolacji nie można powiedzieć, że jest wyrażeniem parentetycznym, staje się nim dopiero w relacji do innego wyrażenia, z którym występuje. W przeciwieństwie jednak do wymienionego autora przyjmuję, że wyrażenie parentetyczne podlega dwustronnej izolacji względem ciągu kookurentnego, przy założeniu, że w sytuacji, gdy ciąg wtrącony rozpoczyna bądź kończy wypowiedzenie, jeden ze znaków izolacji – początkowy lub końcowy – ma realizację zerową, por.

- (1) *Odbierze się mu zezwolenie w wyniku – podkreślmy – bardzo poważnych zarzutów.*
- (2) *Powtórzmy raz jeszcze, człowiek ten nadzoruje czwartoligowe rozgrywki.*

Dodatkowo uznaję, że ciąg parentetyczny wchodzi z wyrażeniami tego samego wypowiedzenia w relację kookurencji. Ten typ wiązania należy odróżnić od standardowego sposobu łączenia składników zdania – związku zależności<sup>4</sup>. Zakłada się tu, że o kookurencji orzekamy wówczas, gdy ciąg izolowany wymaga wystąpienia struktury współwystępującej, nie nakładając na nią żadnych ograniczeń formalnych (może być ona realizowana przez jednostkę leksykalną, konstrukcję składniową, składnik bezpośredni czy całe zdanie). Można więc przyjąć, że nie przypisujemy ciągowi parentetycznemu konotacji biernej w znaczeniu kategorialnym – nie podczepia się on pod określony składnik ciągu współwystępującego.

---

<sup>4</sup> Propozycja przeciwstawiania sobie tych dwóch typów relacji (zależności i współwystępowania) jest postulowana m.in. przez J. Wajszczuk (2005: 109) i M. Grochowskiego (2008: 138).

Z drugiej strony, żaden komponent „ciągu głównego” nie konotuje czynnie – nie otwiera pozycji składniowej – dla wyrażenia parentetycznego. Jeżeli związek zależności będziemy widzieli jako skorelowane powiązanie czynnego wymagania nadrzędnika oraz biernego podrzędnika, to relacja kookurencji do takiej korelacji nie prowadzi.

## 0.2. OPERACYJNY CHARAKTER WYRAŻEŃ PARENTETYCZNYCH

Analizowane dalej imperatywne struktury parentetyczne uznaję za wyrażenia o charakterze operacyjnym, zakładając, że stanowią one wynik transformacji odpowiednich struktur nieparentetycznych:

(3) *Podkreślmy, że hurtownicy posiadali również swoją reprezentację.*

(3a) *Hurtownicy posiadali również – podkreślmy – swoją reprezentację.*

Jest rzeczą oczywistą, że całośćka ze zdania (3) różni się od realizacji (3a) strukturą powierzchniową. W pierwszym przykładzie komponent werbalny – *podkreślmy* – otwiera pozycję syntaktyczną dla frazy zdaniowej realizowanej przez ciąg *ze hurtownicy posiadali również swoją reprezentację*, w drugim zaś składnik *podkreślmy* kookuruje obligatoryjnie z ciągiem o dowolnym stopniu złożoności, tu *swoją reprezentację*. Taka operacja ma na celu hierarchizację treści przekazywanego komunikatu<sup>5</sup>. Realizacja (3a) spełnia więc definicję parentezy, a centralne wyrażenie może być uznane za „czasownik parentetyczny”<sup>6</sup> – jednostkę zdolną do konstytuowania we współczesnej polszczyźnie niesamodzielnych syntaktycznie ciągów wtrąconych<sup>7</sup>.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że wyróżnienie klasy operacyjnych wyrażen parentetycznych nie jest równoznaczne z odrzuceniem tezy, iż we współczesnej polszczyźnie istnieją parentetyczne jednostki leksykalne. Za wyróżnieniem takiej klasy opowiada się m.in. M. Grochowski (2004: 22), uznając np. komponent *ba* za element klasy asyntagmatyków parentetycznych. Istnienie takiej klasy w pełni akceptuję, co więcej twierdzę, że możliwe jest zaliczenie do niej wyrażen parentetycznych zawiera-

<sup>5</sup> Oczywiście struktura parentetyczna może pełnić różnorakie funkcje względem ciągu głównego. Ich opis można znaleźć m.in. w: W. Makarski (1971), S. Bąba, S. Mikołajczak (1973), M. Marcjanik (1978), J. Pluskota (2001).

<sup>6</sup> Istnienie takiej klasy postulowało wielu badaczy, zob. Urmsom (1963), Lyons (1989), Wierzbicka (1971).

<sup>7</sup> Pojęcie to wprowadziłem we wcześniejszym swoim tekście, zob. Moroz (2009b).

jących w swoim składzie ciąg o kształcie czasownika, np. *prawdę mówiąc, że tak powiem*. Uważam jednak, że zaliczenie określonego wyrażenia do takiej klasy wymaga dokładnego uzasadnienia. Tym samym na parentezę składałyby się dwa typy wyrażen: jednostki leksykalne o obligatoryjnej funkcji parentetycznej oraz ciągi składniowe o parentetyczności operacyjnej. Analizowane tu imperatywne realizacje parentetyczne zaliczam do klasy drugiej.

## 1. PRZEDMIOT OPISU

Jak zaznaczono wyżej, przedmiotem opisu będą wyrażenia parentetyczne o kształcie imperatywu czasownika. Realizacje poddane obserwacji zostały zaczerpnięte z *Innego słownika języka polskiego*. Z niego również pochodzą przykłady egzemplifikujące. Ich lista została rozszerzona o przykłady z korpusu IPI PAN. Zaproponowany zestaw parentetycznych imperatywów rozszerzono z kolei o realizacje nienotowane w ISJP. Zakłada się, że prezentowane wnioski dotyczą ciągów spełniających definicję parentezy oraz wykonujących określoną operację na członach ciągu głównego.

Kwalifikacja poszczególnych wystąpień form imperatywnych do odpowiednich klas części mowy proponowana przez ISJP może budzić kontrowersje, wynika jednak z przyjętych przez autorów założeń metodologicznych. Z tego też powodu nie będę podejmował tu polemiki z tymi rozwiązaniami. Zaznaczam jednakże, że poza polem obserwacji pozostawiam część wystąpień uznanych przez ISJP za wykrzykniki:

- (4) *Czekaj, zaraz ci to wytłumaczę.*
- (5) *Popatrz, popatrz, a ja mu uwierzyłem.*
- (6) *Stuchaj, Michał, na Liverpoolu świat się nie kończy.*

W powyższych przykładach pojawiają się wyrażenia *czekaj, popatrz, stuchaj*, które nie wymagają członu, z którym współwystępują – mogą być użyte samodzielnie. Ta właściwość odróżnia je od analizowanych tu parentetyków, wymagających członu kookurentnego, lecz niedeterminujących jego formy gramatycznej. Tym samym podane wystąpienia, analogicznie jak *witaj, wróc* czy *żegnaj* nie będą stanowiły przedmiotu opisu. Uznaję je bowiem wtrącenia o innym charakterze – podobnie jak niektóre wykrzykniki:

- (7) *Kurczę, kiedy oni przyjdą.*  
 (8) *Zapomniałem, holender, że on wyjechał*<sup>8</sup>.

Przyjęte założenia prowadzą do wyróżnienia kilku interesujących mnie wystąpień. Naturalnie proponowany opis ogranicza się do wybranych jednostek i w żadnej mierze nie pretenduje do miana wyczerpującego. Jest rzeczą naturalną, że liczba wyrażań o kształcie imperatywu zdolnych do pełnienia funkcji parentezy jest zdecydowanie większa. W tym miejscu koncentruję się jedynie na wyrażeniach typowych; najbardziej wyrazistych.

Znajdujące się w hasłach czasownikowych wystąpienia parentetyczne równokształtne z formą imperatywu nie są w ISJP traktowane jednakowo<sup>9</sup>. Część z nich – w odpowiednim użyciu – została uznana albo za partykuły, albo też alternatywnie za partykuły lub czasowniki (*przypuśćmy, powiedzmy*). W pierwszym z haseł użycie parentetyczne uznaje się za partykułę, podczas gdy w drugim definicję parentezy spełnia zarówno jednostka partykułowa, jak i czasownikowa<sup>10</sup>. Druga grupa wyrażań to imperatywy zaliczane konsekwentnie do klasy czasowników (*przypomnijmy*). Wreszcie trzecia jest tworzona przez wyrażenia, w których użycia parentetyczne nie zostały zanotowane. Istotne w tym wypadku jest jednak to, że albo zanotowane struktury podlegają transformacji na wyrażenie parentetyczne, albo też takie użycie można bez większego trudu dodać (*przyznajmy, dorzućmy, powtórzmy, dopowiedzmy, dodajmy, podkreślmy, załóżmy*)<sup>11</sup>. Przytoczone jednostki zostaną poddane analizie w następujących użyciach, zob. (1), (2) oraz:

- (9) *Gdybym mogła być, przypuśćmy, lekarzem, nigdy bym nie chciała być chirurgiem.*  
 (10) *Z punktu widzenia Telewizji Polskiej to była rzecz, powiedzmy, obojętna.*  
 (11) *Mieliby spocząć, przypomnijmy, w pobliżu grobowca Bolesława Chrobrego.*

<sup>8</sup> Jednostki takie M. Grochowski (1988: 90) nazywa wykrzyknikami parentetycznymi. Autor przypisuje obiektom tej klasy brak łączliwości z rzeczownikiem w wołaczu.

<sup>9</sup> Pomija się tutaj użycia różniące się znaczeniem oraz realizujące schematy konstrukcyjne, które nie mogą być podstawą do tworzenia struktur parentetycznych.

<sup>10</sup> *Uniwersalny słownik języka polskiego* (2006) oba wystąpienia uznaje za związki frazeologiczne.

<sup>11</sup> Część z przytoczonych tu jednostek czasownikowych (*przyznawać, podkreślać*) zaliczanych bywa do klasy czasowników parentetycznych, zob. Wierzbicka (1971).

- (12) *Okresy zdań współtworzą klimat – przyznajmy – nie całkiem codzienny.*  
 (13) *Przez krótki czas po wojnie – dorzucimy – działał on w Krakowie.*  
 (14) *Chodzi o to, żeby – dopowiedzmy – ludzie bogaci mogli kupować policję.*  
 (15) *Jest to debiut Bachorczyka w malarstwie – dodajmy – debiut bardzo udany<sup>12</sup>.*  
 (16) *Sojusz Lewicy Demokratycznej ma, założmy, cztery miejsca.*

## 2. WYMAGANIA POZYCYJNE PARENTETYCZNYCH FORM IMPERATYWNYCH

Teza o operacyjnym charakterze analizowanych tu wyrażen stwarza istotną perspektywę ich oglądu. Warto bowiem rozważyć wpływ parentetyczności form imperatywnych na pozycje składniowe<sup>13</sup> otwarte obok nich. W tym zakresie należy pamiętać, że poszczególne formy fleksyjne leksemu mogą modyfikować zestaw otwartych pozycji, jak również nakładać na nie ograniczenia. I tak fraza nominalna mianownikowa, która standardowo zajmuje pozycję przy osobowych formach czasowników (formie finitywnej), nie pojawi się m.in. przy bezokolicznikach:

- (17) *Jaś wychyla się przez okno.*  
 (17a) *Nie wychylać się przez okno.*

Mając na względzie ten fakt, przyjmuję, że ustalenie charakteru ograniczeń pozycyjnych wprowadzanych przez analizowane tu wyrażenia jest wnioskiem z porównania tożsamyh form fleksyjnych – imperatywnej realizacji nieparentetycznej i parentetycznej. Mam jednak świadomość, że ograniczenia takie da się zaobserwować także przy porównaniu osobowych form wyrazowych i form imperatywnych. Ten fakt nie będzie jednak podlegał tu analizie.

<sup>12</sup> W większości przykładów sygnałem delimitacji jest myślnik. Może on być jednak zastąpiony przecinkami, a czasem nawiasami. Zakładam, że myślnik jest najbardziej wyrazistym środkiem delimitacji parentetyków.

<sup>13</sup> Zakładam, że pozycja będzie tu interpretowana za M. Szupryczyńską (1996: 61) jako „miejsce składnika zależnego, czyli członu podrzędnego konstrukcji składniowej niewspółrzędnej. Zasadniczym narzędziem pozwalającym ustalić pozycję składniową jest podrzędność w sensie dystrybucyjnym. [...] Pozycja składniowa będzie więc charakteryzowana przez ciąg fraz, którym nie stawia się warunku wymagania.” Uznaję, że łączliwość parentetyków oparta na kookurencji wyklucza możliwość zajmowania przez nie pozycji składniowej.

## 2.1. POZYCJE OTWARTE PRZY FORMACH NIEPARENTETYCZNYCH

Wszystkie wskazane wyżej formy imperatywne w użyciach nieparentetycznych otwierają obligatoryjnie co najmniej jedną pozycję syntaktyczną dla wyrażen zależnych składniowo. Ciągi o kształcie *powiedzmy*, *przypomnijmy* oraz inne uznamy za niepełne<sup>14</sup>. Oznaczmy więc tę pozycję symbolem X, a dodatkowe pozycje – zwykle już nieobowiązkowe – odpowiednio Y i Z. Przyjmijmy również, że analizowane jednostki mogą otwierać pozycje dla różnego rodzaju fraz luźnych. Pozycje te będą uwzględniane w opisie wówczas, gdy wnoszą cokolwiek do omawianej problematyki.

Wszystkie prezentowane wyrażenia otwierają pozycję X, w której może wystąpić standardowo jedna z dwóch fraz – SP<sub>ze</sub> oraz NP<sub>acc</sub>. Większość z nich dopuszcza tu również pojawienie się frazy zdaniowej pytajnozależnej – SP<sub>pyt</sub>. Frazy SP<sub>pyt</sub> nie wymagają m.in. realizacji *przyznajmy* czy *załóżmy*. Zapełnienie pozycji X jedną z przytoczonych fraz uznaję za warunek konieczny i wystarczający pełności danego wyrażenia. Wymienione frazy nie mogą współwystępować w zdaniu, co potwierdza fakt, że zajmują one tę samą pozycję syntaktyczną. Jak można sądzić, przy wszystkich realizacjach pozycja X może mieć wypełnienie niestandardowe – fraza typu *oratio recta* (OR)<sup>15</sup>. Ten sposób realizacji będzie jednak pominięty w dalszych rozważaniach. Argumentem za wyżej zaprezentowanymi tezami niech będą następujące przykłady:

- (18) *Przypuśćmy więc, że dałbym im tysiąc rubli.*  
 (19) *W związku z tym portretem przypomnijmy anegdotę związaną z jego powstaniem.*  
 (20) *Dopowiedzmy tylko, co owe autorki przeoczyły.*  
 (21) *\*Dodajmy jeszcze złożenie przymiotnika, że stanowi neologizm.*  
 (22) *?Przyznajmy jedynie, jaki będzie ich koniec.*

Prócz pozycji X część czasowników dopuszcza dołączanie nieobligatoryjnych fraz w pozycji Y. Zwykle są to ciągi o postaci fraz przyimkowo-nominalnych – PRNP<sub>do(gen)</sub> (*dorzućmy; dopowiedzmy; dodajmy*);

<sup>14</sup> Zakładam, że zdolność do konstituowania ciągu równego wypowiedzeniu – *załóżmy* – jest sygnałem odmienności leksykalnej danego wyrażenia. Jest ono najprawdopodobniej leksemem dopowiedzeniowym.

<sup>15</sup> Por. Gębka (1998).

PRNP<sub>za(instr)</sub> (*powtórzmy*); PRNP<sub>od(gen)</sub> (*dodajmy*); PRNP<sub>o(loc)</sub> (*przypomnijmy*). Dodatkowo część jednostek otwiera pozycję Z dla frazy nominalnej celownikowej NP<sub>dat</sub> (np. *przypomnijmy*). Nie podejmuję tu jednak – z uwagi na ograniczenia czasowe – wątku weryfikacji poprawności przypisania określonych fraz do pozycji oraz ich wzajemnej wymienności. Z reguły przy określonym wyrażeniu występuje tylko jedna fraza przyimkowo-nominalna, choć istnieją formy dopuszczające współwystępowanie dwóch takich fraz (*dodajmy, dorzućmy* i in.), por. (23) i następnę:

- (23) *Do tego, co powiedziano wcześniej, dodajmy od siebie, żeby nie zaskoczyć słuchaczy, że wnioski przedstawimy za chwilę.*
- (24) *Powtórzmy za autorką, że film mówi o życiu.*
- (25) *Podkreślmy słowa przedmówcy, żeby zdać sprawę z pomyłki.*
- (26) *Przyznajmy jej, że ma rację.*

Większość wyrażen tu omawianych może również dołączać frazy luźne oraz ciągi określane członami innymi (człon „który nie jest składniowo związany i o który nie sposób z sensem spytać” (Świdziński 1996: 41)). Do tej ostatniej klasy zaliczam m.in. parataktemy czy komentarze metatekstowe (zob. Wajszczuk, 2005: 112–118). Koniecznie należy jednak zaznaczyć, że takie elementy nie zajmują w zdaniu pozycji syntaktycznej<sup>16</sup>:

- (27) *Powiedzmy też otwarcie, że jest to książka anachroniczna.*
- (28) *Niemniej jednak powtórzmy jeszcze raz, jak należy to zrobić.*

## 2.2. POZYCJE OTWARTE PRZY PARENTETYCZNYCH UŻYCIACH IMPERATYWÓW

Transformacja imperatywnej struktury nieparentetycznej na strukturę parentetyczną wpływa bezpośrednio na status niektórych pozycji składniowych oraz sposób ich wypełniania. Przede wszystkim należy podkreślić nieobligatoryjny ich charakter. Tak jak w wypadku pozycji Y i Z jest to własność dziedziczona po wystąpieniu nieparentetycznym, tak status pozycji X zmienia się – wyrażenia bez wypełnionej pozycji są pełne i poprawne, por. (9)–(16). Podkreślmy dodatkowo, że zmianie statu-

<sup>16</sup> Jest to zgodne z założeniem M. Szupryczyńskiej (1996: 61), że nie mogą zajmować określonej pozycji w zdaniu wyrażenia o dystrybucji zmiennej zależnej od szyku i czynników intonacyjnych.



su pozycji X towarzyszą ograniczenia na nią nakładane. Przede wszystkim z trzech wymienionych wcześniej fraz pojawia się tutaj tylko jedna – NP<sub>acc</sub>. Co więcej na sposób jej tekstowej realizacji są nałożone ograniczenia leksykalne. Fakt ten jednak nie stanowi przedmiotu obserwacji w tym tekście.

(29) *Najważniejsze zobowiązania zostaną zrealizowane (podkreślmy to słowo) potencjalnie.*

(30) *?Osoba przeprowadziła – powiedzmy, że to miał na myśli autor – ankietę.*

Transformacja imperatywnej struktury nieparentetycznej na parentetyczną nie wpływa zaś bezpośrednio na sposób realizacji pozycji Y i Z. Tym samym w imperatywnych strukturach nieparentetycznych, jak i parentetycznych mogą pojawiać się te same typy fraz:

(31) *Mógł to zrobić, dodajmy, żeby być w zgodzie z prawdą, każdy.*

(24a) *Film – powtórzmy za autorką – mówi o życiu.*

Nie dostrzega się również wyraźnej różnicy w sposobie wypełniania pozycji dla fraz luźnych. Należy jednak pamiętać, że ich funkcjonowanie w strukturze tekstu – podobnie jak funkcjonowanie członów innych – jest regulowane głównie czynnikami natury semantycznej.

(32) *Podkreślmy to wyraźnie, że grupa tych ludzi nie jest liczna.*

(32a) *Grupa tych ludzi, podkreślmy to wyraźnie, nie jest liczna.*

(33) *Wyjazd babci – dodajmy z naciskiem – jest koniecznością.*

Tym samym, rozważając problem operacji przekształcenia nieparentetycznej struktury imperatywnej w strukturę parentetyczną, trzeba zauważyć, że strukturalnie polega on na zmianie statusu jednej pozycji składniowej – z obligatoryjnej na fakultatywną: IMPER NPAR(X || [Y] || [Z]) → IMPER PAR([X] || [Y] || [Z]). Inne ograniczenia dotyczą frazowych realizacji określonych pozycji i wiążą się z możliwymi sposobami wypełniania pozycji X: IMPER NPAR(SP<sub>ze</sub>/NP<sub>acc</sub>/SP<sub>pyt</sub> || PRNP || NP<sub>dat</sub> itp.) → IMPER PAR(NP<sub>acc</sub> || PRNP || NP<sub>dat</sub> itp.).

Powyższe obserwacje potwierdzają zasadniczą tezę tego tekstu, że imperatywne formy parentetyczne są poddanymi transformacji strukturami nieparentetycznymi, a w dalszej kolejności pozostają one w relacji do podstawowych leksemów czasownikowych. Dziedziczenie wymagań formalnych po użyciach innych niż parentetyczne pozwala traktować opisywane tu elementy jako jednostki o charakterze operacyjnym.

### 3. WYBRANE WŁAŚCIWOŚCI PARENTETYCZNYCH FORM IMPERATYWNYCH

Ograniczenia objętości przemawiają za koniecznością skoncentrowania się jedynie na wybranych cechach opisywanego zbioru wyrażeń. Zajmę się mianowicie funkcjonowaniem imperatywnych wyrażeń parentetycznych jako operatorów iteracji.

#### 3.1. MOŻLIWOŚĆ ITERACJI

Zdolność do iteracji pewnych segmentów czy jednostek języka nie jest – jak można sądzić – ich własnością immanentną. Z reguły takie zachowanie językowe nie służy jedynie celom komunikatywnym, ale wskazuje na określone nacechowanie stylistyczne lub pragmatyczne, co winno być wspierane dodatkowymi czynnikami. Jednym z nich jest intonacja. Tym samym zakładam, że czynnik wymówieniowy – jak z resztą przy większości użyć wtrąconych – odgrywa tu podstawową rolę. Proponuję więc, aby na zjawisko iteracji parentetycznych imperatywów spojrzeć z wykorzystaniem narzędzi badawczych omówionych przez A. Dobaczewskiego (2006). Po przeprowadzeniu analiz autor ten skłania się do tezy, że wyrażenia zawierające powtórzone elementy można zaliczyć do jednej z 3 grup: a) klasa wyrażeń, w których powtórzeniu kształtu nie towarzyszy zmiana w płaszczyźnie treści (są to wielosegmentalne jednostki języka); b) wyrażenia będące wynikiem operacji o różnorodnych funkcjach oraz fakultatywnie zawierającymi wykładniki segmentalne lub intonacyjne; c) wypadki powtarzania będące wynikiem wykonania językowego (powtarzanie całych zdań lub fraz, czyli dwukrotnego mówienia tego samego).

Omawiane tu wyrażenia lokują się w całości w klasie 3. Przede wszystkim brakuje realizacji klasy 1 (jednostek wielosegmentowych). Teza o kwalifikacji imperatywów parentetycznych do klasy 3 opiera się zaś na stwierdzeniu Dobaczewskiego, że wyrażenia klasy 2 różnią się od wyrażeń klasy 3 przede wszystkim konturem intonacyjnym (w pierwszym wypadku powtarzanie jest realizowane w obrębie jednej frazy – jednej struktury intonacyjnej – w drugim zaś powtarzamy frazę wraz z jej konturem intonacyjnym), prowadzi do zaliczenia do klasy 2 nieanalizowanych tutaj wyrażeń *czekaj* czy *śłuchaj*, pozostałych zaś do klasy 3:

- (34) *Czekaj, czekaj, to nie koniec.*  
 (35) *Nie, ale słuchaj, słuchaj, ja ci powiem, żebyś mnie źle nie zrozumiał.*  
 (36) *Jest kwestia, powiedzmy, powiedzmy, konkurencyjności.*  
 (37) *Ale – przyznajmy, przyznajmy – to jeszcze nie jest argument stuprocentowy.*

W tym miejscu warto podkreślić, że powtarzalność parentetycznych imperatywów podlega pewnym ograniczeniom. Jak sądzę, dominującą rolę w tym zakresie pełnią czynniki rytmizacyjne. Łatwiej powtarzać bowiem frazy krótsze, podczas gdy struktury rozbudowane procesowi temu raczej nie podlegają:

- (38) *Wejście do budynku – przyznajmy szczerze – nie wygląda specjalnie efektownie.*  
 (39) *Czy pamięta pan, ile, powiedzmy w latach 2001–2002, Agora składała wniosków.*

Jak można przypuszczać, proces iteracji parentetycznych imperatywów jest również ograniczany leksykalnie. Istnieją wyrażenia, które z trudem poddają się powtarzaniu.

- (15a) *?Jest to debiut Bachorczyka w malarstwie – dodajmy, dodajmy – debiut bardzo udany.*

Zaakceptowanie takiej tezy prowadzi do wniosku, że o możliwości iteracji określonych ciągów decydują czynniki semantyczne (nie każda jednostka podlega iteracji) i formalne (nie wszystkie struktury można powtarzać). O takim sposobie realizacji analizowanych tu wyrażen decyduje zaś przede wszystkim ich niesamodzielny status. Do klasy 2 Dobaczewskiego możemy bowiem zaliczyć wyrażenia konstytuujące wypowiedzenie.

### 3.2. MOŻLIWOŚĆ ITERACJI KOMPONENTU LEWOSTRONNEGO NA PRAWOSTRONNY

Konsekwencją zjawiska omówionego wyżej jest wpływ parentetycznych imperatywów na iteracje komponentów zewnętrznych. Zakładam tu sytuację taką, że w prawostronnym kontekście imperatywnego ciągu parentetycznego pojawia się tożsamy co do kształtu segment z kontekstu lewostronnego. Mamy tu więc do czynienia z mechanizmem o schemacie  $A V_{\text{imperpar}\{B\}} A$ . Omawiane tu wyrażenia należy w tym zakresie zali-

czyć do ciągów, w których człon prawostronny różni się strukturalnie od wyjściowego członu lewostronnego – konieczne jest uzupełnienie członu postpozycyjnego – B. To odróżnia omawiane wyrażenia od struktur dopuszczających identyczną realizację kontekstu L i P:

(40) *Powiedz panu... czekaj... powiedz panu... niech go Bóg wspomaga...*

(15) *Jest to debiut Bachorczyka w malarstwie – dodajmy – debiut bardzo udany.*

(41) *Wisła potrzebowała 3 spotkań, dodajmy ciężkich spotkań, by pokonać przeciwnika.*

Jak widać, w prawostronnym kontekście parentetycznego imperatywu pojawia się komponent z kontekstu lewostronnego. Nakłada się na niego kilka ograniczeń formalnych. Przede wszystkim element powtórzony – wraz z ewentualnymi podrzędnikami – jest równoważny dystrybucyjnie składnikowi antepozycyjnemu. Po drugie ciąg lewostronny i prawostronny nie mogą mieć identycznego składu leksykalnego (zwykle ciąg prawostronny jest bardziej złożony strukturalnie). Po trzecie istnieją ograniczenia inwersji składników: lewostronnego i prawostronnego, co pozwala na sformułowanie tezy, iż prawostronny względem parentetyka ciąg stanowi doprecyzowanie ciągu lewostronnego, por.

(41a) *Wisła potrzebowała 3 ciężkich spotkań, by pokonać przeciwnika.*

(41b)\**Wisła potrzebowała 3 ciężkich spotkań, dodajmy spotkań, by pokonać przeciwnika.*

Elementem podlegającym iteracji nie musi być składnik o bezpośrednim związku linearnym z parentetykiem, co więcej mechaniczne powtarzanie takiego składnika może być niemożliwe, por. (15) i (39) oraz:

(42) *To nasze spotkanie odbyło się wczoraj, dodajmy, ważne spotkanie.*

(42a)\**To nasze spotkanie odbyło się wczoraj, dodajmy, również wczoraj.*

Interesujące są także przykłady, w których komponent iterowany poprzedza parentetyk imperatywny, ale strukturalnie należy do frazy wymaganej przez parentetyk. W tym wypadku imperatyw parentetyczny lokuje się interpozycyjnie w obrębie ciągu formalnie postpozycyjnego (roz-bija taką strukturę):

(43) *Dostrzegam ogromną konsolidację władzy w jednych rękach – władzy, dodajmy, pozbawionej jakiegokolwiek kontroli.*

(43a) *Dostrzegam ogromną konsolidację władzy w jednych rękach – dodajmy, władzy pozbawionej jakiegokolwiek kontroli.*

## 4. WNIOSKI

W prezentowanym tekście podejmowałem próbę obrony kilku tez związanych z funkcjonowaniem w polskich zdaniach imperatywnych wyrażań parentetycznych. Przede wszystkim uznaję je za przykład parentezy funkcjonalnej realizującej jednostki o charakterze operacyjnym. Tym samym bronię zależności tych obiektów od wyjściowych leksemów czasownikowych. Za takim rozwiązaniem przemawia zasadniczo możliwość ich przekształcania na struktury nieparentetyczne oraz niestabilność kształtu. Fakt traktowania omawianych obiektów jako rezultatów transformacji „parentetyzującej” pozwala na odróżnienie ich od jednostek leksykalnych o charakterze parentetycznym – *ba; że tak powiem* – oraz zaproponowanie formuły przekształcającej. W wyniku takiej procedury ulega zmianie status pozycji X oraz dostrzegamy ograniczenia realizacyjne tej pozycji (brak możliwości wystąpienia fraz SP<sub>ze</sub> czy SP<sub>pyt</sub>).

Innym ciekawym zjawiskiem, które podlegało tu obserwacji, była zdolność uczestnictwa imperatywów parentetycznych w operacjach iteracji. Omawiany element albo sam podlega iteracji, albo też wspiera iteracje komponentów kontekstowych. Na ten drugi proces nałożone są m.in. ograniczenia formalne – składnik poddany iteracji nie jest składnikiem dowolnym. Traktowanie analizowanych tu form jako operatorów iteracji otwiera niezwykle ciekawą perspektywę opisu wyrażań parentetycznych. Przede wszystkim konieczna jest w tym zakresie konfrontacja funkcjonowania w tym kontekście parentetyków właściwych i niewłaściwych. Badania w tej materii wymagają z całą pewnością kontynuacji.

## CYTOWANA LITERATURA PRZEDMIOTU

- Bąba S., Mikołajczak S., 1973, *Parenteza we współczesnej prozie polskiej (klasyfikacje i funkcje)*, Studia Polonistyczne I, red. W. Kuraszkiewicz, T. Witczak, Poznań, s. 7–31.
- Dobaczewski A. 2006, *O pewnych konstrukcjach opartych na reiteracji*, Polonica XXVI–XXVII, s. 161–169.
- Gębka M., 1998, *O jednostkach typu oratio recta*, Acta Universitatis Nicolai Copernici L (z. 324), s. 53–67.
- Grochowski M., 1983, *Metatekstowa interpretacja parentezy*, [w:] T. Dobrzyńska, E. Janus (red.), *Tekst i zdanie*, Wrocław, s. 247–258.

- Grochowski M., 1988, *Wprowadzenie do analizy syntaktycznej wykrzykników*, Polonica XIII, s. 85–100.
- Grochowski M., 2004, *Jednostki leksykalne o postaci ba jako komentarz metatekstowy*, Poradnik Językowy, z. 2, s. 18–26.
- Grochowski M., 2008, *O cechach syntaktycznych i semantycznych wyrażen WIDAĆ, WIDOCZNIĘ, NAJWIDOCZNIĘJ (na tle kategorii ewidencjalności)*, [w:] Lexikalische Evidenzialitätsmarker im Slavischen, red. B. Wiemer, V. A. Plungjan, Wiener Slavistischer Almanach Sonderband 72, s. 129–148.
- ISJP – *Inny słownik języka polskiego*, red. M. Bańko, Warszawa 2000.
- Lyons J., 1989, *Semantyka*, A. Weinsberg, T. 2, Warszawa.
- Makarski W., 1971, *O zestawieniu z parentezą*, Roczniki Humanistyczne, t. XIX, z. 1, s. 351–370.
- Marcjanik M., 1978, *Wtrącenia nawiasowe we współczesnej prasie*, Poradnik Językowy, z. 6, s. 261–268.
- Mikołajczak S., 1991, *Metatekst w tekście humanistycznych prac naukowych*, Studia Polonistyczne 16/17 (1988/1989), s. 147–173.
- Moroz A., 2009a, *Parentetyczność form imperatywnych czasownika*, LingVaria, Rok IV (2009) nr 1 (7), 129–137.
- Moroz A., 2009b, *Projekt strukturalnej klasyfikacji ciągów wtrąconych*, Linguistica Copernicana, Nr 1 (1), s. 157–169.
- Ożóg, K., 1990, *Leksykon metatekstowy współczesnej polszczyzny mówionej*, Kraków.
- Pluskota J., 2001, *Metatekstowa interpretacja wybranych typów parentez w felietonach Stefana Kisielewskiego*, [w:] Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny, Tom VIII, red. M. Białoskórska, L. Mariak, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin, s. 239–256.
- Saloni Z., Świdziński M., 1998, *Składnia współczesnego języka polskiego*, Warszawa.
- Szupryczyńska M., 1996, *Pozycja składniowa frazy celownikowej w zdaniu polskim*, Toruń.
- Świdziński M., 1996, *Własności składniowe wypowiedników polskich*, Warszawa.
- Urmson J. O., 1963, *Parenthetical verbs*, [w:] Philosophy and Ordinary Language, ed. C. E. Caton, Urbana, s. 220–240.
- USJP – *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, Warszawa 2006.
- Wajszczuk J., 2005, *O metatekście*, Warszawa.
- Wierzbicka, A 1971, *Metatekst w tekście*, [w:] O spójności tekstu, red. M. R. Mayenowa, Wrocław, s. 105–121.
- Wołk M., 2007, *Co mówimy mówiąc powiedzmy*, Poradnik Językowy, z. 1, s. 5–19.

## SYNTACTIC PROPERTIES OF SELECTED IMPERATIVE VERB FORMS FUNCTIONING AS PARENTHESIS

### Summary

The article describes structural features of parenthesis expressions in a form of imperatives. Two particular issues are generally discussed therein. It is generally assumed that a parenthesis imperative sequence is a result of transformation of a non-parenthesis sequence, i.e. transformation reflected in a manner according to which open syntactic positions are realized. Another subject of the considerations presented therein regards the issue of parenthesis expressions functioning as iteration predicates.